

ГРАЖДАНСКАЯ ЖУРНАЛИСТИКА И ЕЁ ХАРАКТЕРИСТИКИ

М. Кажмарчик

*Силезский университет
(Польша)*

*e-mail:
michalk212@wp.pl*

В период бурного развития электронных массмедиа, Интернета и характерных для него форм передачи информации, особое значение приобретает новый, связанный с электронной коммуникацией тип журналистики, называемый гражданской журналистикой. Этот тип журналистики, приобретаая в разных странах свои формы и виды, становится все более популярным. Благодаря развитию Интернета его значение все возрастает и, как показывают исследования, он начинает играть ключевую роль в развитии всей журналистики в будущем. В Польше, однако, гражданская журналистика пока не играет такой роли, она не заняла еще значительного места в сознании польских потребителей массмедиа, хотя перспективы для это существуют. Сегодня ощущается необходимость сущностного определения феномена гражданской журналистики.

Ключевые слова: Интернет, портал, блог, журналистика, гражданская журналистика, гражданское общество.

Dziennikarstwo obywatelskie i jego wyznaczniki

W dobie rozwoju mediów elektronicznych, wszechobecności internetu i coraz większej popularności charakterystycznych dla niego form przekazu treści, takich jak blogi, portale czy wortale, znaczenia nabiera nowy rodzaj dziennikarstwa, ściśle powiązany z komunikowaniem elektronicznym, wykorzystujący zarówno techniczne, jak i społeczne aspekty internetu. Ten typ dziennikarstwa, zwany dziennikarstwem obywatelskim (ang. citizen journalism) staje się coraz bardziej popularny w wielu krajach, występując w różnych odmianach i pod różnymi postaciami. Stanowi istotę tworzonych przez internautów serwisów informacyjnych (w Polsce zaliczyć można do nich takie strony, jak Alert24.pl, iThink.pl, Wiadomosci24.pl, MM Moje Miasto i Interia360.pl, na świecie to m.in.: OhMyNews.com, ireport.com, AsturiasOpinion.com, CyberJournalist.net), staje się alternatywą dla stylu pracy i zasad redagowania tekstów w tradycyjnych mediach, upowszechnia się na amatorskich portalach, blogach i forach internetowych itp.

Badania opinii amerykańskich internautów wykazują, że dziennikarstwo obywatelskie jest postrzegane jako niezwykle istotne dla rozwoju mediów w przyszłości. 74 proc. internautów w USA potwierdza, że dziennikarstwo obywatelskie stanie się w przyszłości kluczowe, a 53 proc. badanych uznaje, że rozwój niezależnych mediów internetowych stwarza wielką szansę dla rozwoju zawodowego dziennikarstwa¹. W Polsce dziennikarstwo obywatelskie nie pełni jeszcze tak istotnej roli, nie uzyskało również tak silnej pozycji w świadomości odbiorców mediów. Można jednak zauważyć jego dynamiczny rozwój i stopniowe, acz konsekwentne zagospodarowywanie przestrzeni medialnej przez komunikatorów realizujących ten typ działalności reporterskiej. Świadczy o tym zarówno rozwój istniejących, jak i powstawanie nowych portali i wortali obywatelskich, a także strategie internetowe przyjmowane przez tradycyjne media. Jak wynika z analiz I-Metria S.A., 73 proc. przebadanych polskich witryn prasowych oferuje narzędzia interaktywne (sondy, fora, czaty), które umożliwiają czytelnikom interaktywny udział w tworzeniu treści medialnej dostępnej za pomocą sieci². Świadectwem otwarcia mediów na interaktywność i dziennikarstwo obywatelskie są także inicjatywy dotyczące wykorzystania czytelników, widzów czy słuchaczy jako źródeł informacji dziennikarskiej – przykładem „Czerwony telefon” Radia ZET, Kontakt 24 – platforma uruchomiona przez TVN24.pl czy Alarm – kanał komunikowania z widzami uruchomiony przez nowo powstałą śląską Telewizję Silesia).

Rozwojowi dziennikarstwa obywatelskiego sprzyja upowszechnianie się internetu. Jak wynika z ostatniego raportu Centrum Badania Opinii Społecznej, dostęp do internetu ma w domu blisko połowa ogółu dorosłych Polaków (48 proc.). Z internetu korzystają ponad dwie piąte ankietowanych (44 proc.), czyli o 7 punktów procentowych więcej niż w marcu 2007 roku. Jedna piąta respondentów (21 proc.), czyli blisko połowa internautów, zarejestrowała się w

¹ K. Szlednak, Dziennikarstwo obywatelskie to przyszłość, www.internetstandard.pl.

² Tradycyjne media w sieci, e-biznes.pl.



jakimś portalu społecznościowym (np. Nasza-klasa, MySpace). Najczęściej chcą oni odnawiać dawne znajomości, nawiązać kontakty, słuchać muzyki, oglądać filmy, ale także czytać teksty, oglądać zdjęcia i zdobywać informacje¹. „Szybki i systematyczny rozwój internetu ma dwa wymiary: ilościowy i jakościowy. Z jednej strony obserwujemy wzrost liczby użytkowników i rozszerzanie się populacji internautów na grupy społeczne dotychczas nieobecne w sieci. Z drugiej strony poszerza się katalog działań, które można w sieci wykonywać. Stała się ona powszechnym kanałem dostępu do dóbr i usług, a także miejscem działalności artystycznej i dziennikarskiej. (...) Media tradycyjne (prasa, radio i telewizja) wykorzystują internet jako kanał dostępu do swoich treści. Większość internautów (26 proc. wszystkich dorosłych) czyta internetowe wersje gazet lub czasopism. Ponad jedna trzecia użytkowników internetu (16 proc. respondentów) słucha w ten sposób radia, a mniej więcej co szósty (8 proc. ogółu badanych) ogląda przez internet telewizję.” – czytamy w raporcie CBOS².

W polskiej literaturze politologicznej, socjologicznej czy medioznawczej trudno znaleźć jednoznaczny, pełną definicję dziennikarstwa obywatelskiego. Pojęcie to bywa różnie rozumiane, używane w wielu, nie do końca właściwych znaczeniach i kontekstach. Traktowane jako słowo-wytrych, służy często określeniu wszystkich pozytywnych aspektów i przejawów dziennikarskiej profesji. Bywa używane jako synonim dziennikarskiego profesjonalizmu, rzetelności i obiektywizmu, zdarza się także, iż nieumiejętność sformułowania definicji dziennikarstwa obywatelskiego prowadzi do wyjaśniania czym to pojęcie nie jest i jakich zachowań zawodowych nie obejmuje. „Najłatwiejsza jest definicja negatywna. Dziennikarstwo obywatelskie nie jest show-biznesem, ani dziennikarstwem partyjnym. Jego celem nie jest zysk ani marketing wyborczy.” – pisze Marek Sarjusz-Wolski³.

Takie ujęcie istoty dziennikarstwa obywatelskiego nie może być uznane za pełne i satysfakcjonujące. Konieczne wydaje się podjęcie próby sformułowania definicji tego pojęcia, określenia jego zakresu znaczeniowego oraz – co równie istotne – scharakteryzowania miejsca oraz roli dziennikarstwa obywatelskiego w państwie i społeczeństwie demokratycznym.

Dziennikarstwo zdefiniować można jako dziedzinę działalności intelektualnej w sferach społecznego przekazu, której celem i efektem jest przygotowanie i rozpowszechnianie materiałów informacyjnych i publicystycznych⁴. W świetle ustawy Prawo Prasowe dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji. Dziennikarstwo jest zawodem wykonywanym przez osoby zajmujące się gromadzeniem, segregowaniem, sprawdzaniem i rozpowszechnianiem wiadomości lub materiałów rozrywkowych, a także komentowaniem aktualnych wydarzeń⁵. Uzupełniając pojęcie dziennikarstwa przymiotnikiem „obywatelskie”, warto wyjaśnić jak należy go rozumieć. Słownikowe definicje podają: *obywatel* – 1. *członek społeczeństwa danego państwa mający określone uprawnienia i obowiązki zastrzeżone przez prawo i konstytucję (np. obywatel Polski, Włoch, USA), 2. stały mieszkaniec jakiegoś terenu, miasta, jakiejś okolicy itp. zarejestrowany w miejscowych spisach (np. obywatele Warszawy, Poznania, obywatel ziemi krakowskiej)*⁶. Można jednak i należy termin ten rozumieć szerzej, traktować jako kategorię opisową, ale i wartościującą. Obywatelem będzie więc nie tylko osoba zamieszkująca określone terytorium, ale i właściwie je reprezentująca, zasługująca na miano członka określonej społeczności, identyfikująca się z nią. W tym znaczeniu obywatelem będzie osoba godna, oddana sprawie, myśląca i zachowująca się „po obywatelsku”, a zatem działająca w interesie publicznym, wierna określonym zasadom, wartościom czy normom postępowania uznanym i ważnym dla danej społeczności. Obywatelem w ujęciu wartościującym będzie więc mieszkaniec jakiegoś terytorium (państwa, miasta, dzielnicy), ale dopiero wówczas, gdy przyjmie „postawę

¹ M. Wenzel, Polacy w sieci. Komunikat z badań CBOS, kwiecień 2008, s.13.

² Tamże, s. 16.

³ M. Sarjusz-Wolski, Dziennikarstwo obywatelskie, „Obywatel reporter” 2001, nr 1, www.cal.ngo.pl.

⁴ Por. Encyklopedia wiedzy o prasie, (red.) J. Maślanka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 72.

⁵ M. Kunczik, A. Zipfel, Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu, Warszawa 2000, s. 68.

⁶ Nowy słownik języka polskiego PWN, (red.) E. Sobol, Warszawa 2003, s. 562. Zob. także: M. Jachimowski, Cechy zawodu dziennikarskiego i jego wyznaczniki strukturalne, [w:] Współczesny dziennikarz i nadawca, (red.) M. Gierula, Sosnowiec 2006, s. 31-48.



obywatelską”, podejmie wysiłek na rzecz grupy, w ramach której żyje, pracuje, rozwija się, zacznie działać w jej interesie. Odnosząc pojęcie „obywatelskości” do dziennikarstwa, rozumiemy je w kategoriach wartościujących – nie chodzi nam bowiem o dziennikarstwo jako zawód wykonywany przez obywateli Polski, Niemiec, Rosji, Krakowa, Warszawy czy ziemi lubelskiej, ale o wierność przedstawicieli tej profesji określoną „wartościami obywatelskimi”, o szacunek i przywiązanie od pewnego modelu zachowań, o postawę zaangażowania w sprawy społeczności tworzącej swoistą wspólnotę obywateli – kraju, regionu, gminy. Dziennikarstwo obywatelskie służy krzewieniu idei i wartości obywatelskich, jego zadaniem jest nie tylko informowanie, ale także, a może nawet przede wszystkim, tworzenie płaszczyzny debaty publicznej, forum wymiany myśli, idei, refleksji, wniosków dotyczących spraw ważnych z obywatelskiego punktu widzenia, a zatem kluczowych dla określonej społeczności – wspólnoty obywatelskiej. Marek Sarjusz-Wolski pisze na ten temat: „Szywna rola rejestratora faktów dziennikarzowi obywatelskiemu nie odpowiada, gdyż prowadzi do wypaczonej hierarchii wartości informacji. Hołdowanie zasadzie, która od pokoleń stanowi dziennikarskie credo („Good news is bad news”) sprawia, że media, w wyścigu o nakład i oglądalność, skupiają się na sensacyjnych negatywach, przedstawianych coraz bardziej powierzchownie. Efektem może być zobojętnienie ludzi na zbrodnię, przemoc i rozpacz, prowadzące do wzrostu poczucia beznadziejności i apatii. Informacja obywatelska to taka, która jest niezbędna człowiekowi, który chce być obywatelem. Dziennikarstwo obywatelskie (...) pragnie dostarczać odbiorcom informacji, które są niezbędne do tego, aby mogli funkcjonować jako pełnoprawni członkowie demokratycznego społeczeństwa”.¹

W literaturze przedmiotu oraz dyskusjach publicystycznych występują obok siebie dwa podobne, choć nie synonimiczne pojęcia: dziennikarstwo oddolne i dziennikarstwo obywatelskie. O ich genezie i wzajemnych relacjach szeroko pisze Maciej Lewandowski: „Za dzień narodzin [dziennikarstwa oddolnego – przyp. M.K.] można przyjąć 11 września 2001 roku – dzień zburzenia WTC w Nowym Jorku. To właśnie masowa reakcja blogerów na te wydarzenia pokazała światu, jak wielkie możliwości tkwią w nowoczesnej technice cyfrowej: jak zwykli ludzie – przechodnie, przypadkowi świadkowie wydarzeń – przy pomocy współczesnych narzędzi komunikacyjnych (telefony komórkowe z wbudowanymi aparatami fotograficznymi, laptopy, szybkie łącza internetowe i odpowiednie aplikacje internetowe) są w stanie przekazać informacje (w postaci tekstu, dźwięku, fotografii i filmu) o konkretnym zdarzeniu, światowej społeczności internetu. Dzień ataku terrorystycznego na World Trade Center, jest faktycznym momentem powstania dziennikarstwa oddolnego. (...) Publicyści, którzy pierwsi zwrócili uwagę na zjawisko nazywane dziennikarstwem oddolnym, nie wskazywali na takie jego cechy, jak lokalność czy aktywne uczestnictwo dziennikarza w przedstawianych wydarzeniach. Setki fotografii i filmów pokazujących atak na nowojorskie bliźniacze wieże zarejestrowane zostały przez przypadkowych przechodniów, bezpośrednio niezaangażowanych (choć nie bezdusznych) świadków tamtych wydarzeń. Dziennikarstwo oddolne nie jest zatem pokazywaniem lokalnych inicjatyw, w które zaangażowani są przedstawiający je dziennikarze. Dziennikarstwo oddolne jest informowaniem społeczeństwa o zdarzeniach, których jesteśmy świadkami, przy pomocy nowoczesnych narzędzi komunikacji internetowej. Dziennikarz oddolny, to były odbiorca informacji, który (dzięki rozwojowi techniki) może i chce podzielić się wiedzą o otaczającym go świecie z innymi użytkownikami internetu. Dziennikarstwo obywatelskie zaś – w rozumieniu: lokalne i zaangażowane (participatory journalism) jest jedną z odmian (dla niektórych najważniejszą) dziennikarstwa oddolnego. Utożsamianie tych dwóch pojęć jest, moim zdaniem, zbyt wąskim zawężaniem idei. Dziennikarza oddolnego nie powinno się zatem (moim zdaniem) definiować za pomocą tego, o czym pisze, tylko: kim jest (byłym czytelnikiem), jakie środki wykorzystuje do przekazywania informacji (cyfrowe narzędzia zapisu plus internet – ktoś, kto pisze list do redakcji czasopisma z prośbą o jego opublikowanie, nie jest dziennikarzem oddolnym) oraz jaki jest cel jego publikacji (dystrybucja informacji, a nie chęć zysku, czy droga

¹ M. Sarjusz-Wolski, *Dziennikarstwo...* Na temat idei dziennikarstwa obywatelskiego zob. także: Obywatel redaktor, „Bez cenzury. Niezależna gazeta internetowa”, www.bezcenzury.net; P. Frączak, *Dziennikarstwo obywatelskie. Między prawdą a misją?*, [w:] *Dziennikarz z naszych stron. Media Obywatelskie*, (red.) M. Kozakowska-Kędzińska, Warszawa 2000, s. 20-25; H. Bortnowska, *Pytania o dziennikarstwo obywatelskie*, [w:] *Tamże*, s. 25-26; P. Toczyski, *Do obywateli dziennikarzy*, [w:] *Tamże*, s. 27.



do osiągnięcia zatrudnienia). Przy tak skonstruowanej definicji do dziennikarza obywatelskiego zaliczymy zarówno kogoś, kto pokazuje barbarzyńską wycinkę drzew w małym miasteczku na krańcach Polski, jak również tego, kto udostępni swoje fotografie walących się wież WTC oraz tego, kto napisze, że zwycięzca konkursu dla piosenkarzy – amatorów wygrał milion funtów, ale jurorzy tego show zarabiają na każdej edycji przedstawienia około 20 milionów. Każdy z nich jest – w moim pojęciu – dziennikarzem oddolnym, przy czym uważam, iż opisywanie mechanizmów rządzących światem wielkiego biznesu jest równie ważne, jak relacje na temat dziurawej ulicy we wsi. Przecież – tak na prawdę – Bill Gates, czy inny McDonald, ma wpływ na życie większej ilości ludzi na świecie, niż rada miejska któregośkolwiek z polskich miast. Uważam, że lokalność dziennikarstwa oddolnego nie jest w niczym lepsza od globalnego aspektu tegoż dziennikarstwa¹.

Scenerią dla rozwoju mediów obywatelskich staje się społeczeństwo informacyjne. Dostępność telefonów komórkowych, aparatów cyfrowych, laptopów, bezprzewodowego internetu, skypa itd. sprawia, że dotychczasowi odbiorcy mediów, będąc uczestnikami określonych wydarzeń, stają się ich komentatorami, reporterami – amatorami, wysyłającymi przekazy do masowego odbiorcy. Zwykli ludzie pełnią rolę źródeł informacji – coraz częściej samodzielnie dokumentują wydarzenia, przesyłają je do redakcji, umieszczają w blogach². Jak pisze Marek Staniewicz, w ciągu godziny od wybuchu bomb w Londynie w lipcu 2005 roku, redakcja BBC otrzymała 50 zdjęć od bezpośrednich uczestników tych wydarzeń. Tego samego dnia do redakcji dotarło aż 20 tysięcy e-maili z opisem wydarzenia³. Podobnie było w przypadku ataku tsunami w Tajlandii w grudniu 2004 roku. Pierwsze zdjęcie obrazujące tragedię wykonane zostało przez amatora – świadka zdarzenia i umieszczone na prywatnym blogu⁴. Zdaniem F. Podgórskiego, te wydarzenia w wyraźny sposób pokazały nowe oblicze dziennikarstwa, które przestało być zarezerwowane wyłącznie dla profesjonalnych dziennikarzy, a zostało udostępnione każdemu, kto chce wyrazić swoją opinię i podzielić się wrażeniami. To także przykład zacieśnienia współpracy między bezpośrednimi uczestnikami, a profesjonalnymi dziennikarzami. Internet przełamał bariery społeczeństwa informacyjnego, osłabił w znacznym stopniu informacyjny monopol mediów tradycyjnych, odebrał im dominującą pozycję w zakresie opiniowania faktów, wydarzeń i zachowań⁵.

Sukces dziennikarstwa obywatelskiego nie byłby możliwy bez dynamicznego rozwoju technik teleinformatycznych, infrastruktury komunikacyjnej niezbędnej do szybkiego zdobywania i przesyłania informacji. Fakt życia w społeczeństwie informacyjnym – takim, które nie tylko posiada rozwinięte środki przetwarzania informacji i komunikowania, lecz środki te są podstawą tworzenia dochodu narodowego i dostarczają źródła utrzymania większości społeczeństwa⁶ – umożliwia zamianę tradycyjnych ról pomiędzy nadawcą i odbiorcą komunikatu masowego. W społeczeństwie informacyjnym technologie gromadzenia i transmisji informacji czy danych są powszechnie dostępne po niskich kosztach, a powszechnemu użyciu informacji i danych towarzyszą organizacyjne, komercyjne, społeczne i prawne zmiany, które głęboko zmieniają życie, pracę i społeczeństwo jako takie⁷. Zmiany te obejmują również media, skracając dystans pomiędzy komunikatorami a publicznościami środków masowego przekazu oraz, a może nawet przede wszystkim, odbierając tradycyjnie rozumianym massmediom uprzywilejowaną pozycję w zakresie dostarczania społeczeństwu informacji. Relacja media obywatelskie – społeczeństwo informacyjne jest wszakże dwukierunkowa. Media obywatelskie służą kreowaniu społeczeństwa informacyjnego, będąc jednocześnie jego pochodną. Ich rozwój jest efektem dostępności informacji oraz szerokiej użyteczności i osiągalności procesów wytwarzania, przetwarzania, przechowywania i wykorzystywania informacji i wiedzy. Media

¹ M. Lewandowski, Dziennikarstwo obywatelskie czy oddolne?, www.wiadomosci24.pl

² F. Podgorski, Dziennikarstwo obywatelskie: aktywność, która łączy, „Biuletyn EBIBN” 2007, nr 7, www.ebib.info.

³ M. Stancewicz, Wpływ nowych mediów na kreowanie społeczeństwa informacyjnego, www.dswe.pl.

⁴ F. Podgorski, Dziennikarstwo...

⁵ Tamże.

⁶ J. S. Nowak, Społeczność informacyjne – geneza i definicje, [w:] Społeczność informacyjne: doświadczenie i przyszłość, (red.) G. Bliźniuk, J. S. Nowak, Katowice 2006, s. 26.

⁷ Tamże.



obywatelskie same stają się jednak elementem struktury tego społeczeństwa, włączając się we wskazane powyżej procesy, zwiększając ich zasięg i dynamikę. W konsekwencji procesy te mogą sprzyjać wywołaniu jeszcze jednego, pożądanego skutku, jeszcze jednej zmiany w strukturze społecznej – zbudowaniu tzw. społeczeństwa obywatelskiego. Jak zauważa Mariusz Agnosiewicz, w dobie społeczeństwa informacyjnego, w warunkach zalewu informacyjnego i stopnia komplikacji stosunków społecznych, budowanie podstaw społeczeństwa wiedzy jest najważniejszą przesłanką dla ukształtowania społeczeństwa obywatelskiego. Uznając, że rozwój społeczeństwa wiedzy oznaczać będzie także ukształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego (społeczeństwa udziału i aktywności), rzecz by można, iż społeczeństwo wiedzy to społeczeństwo obywatelskie w dobie społeczeństwa informacyjnego¹.

Media obywatelskie, będące elementem systemu komunikowania społecznego, służą budowaniu i umacnianiu społeczeństwa obywatelskiego, poprzez kreowanie świadomości społecznej i poczucia obywatelskości, poprzez tworzenie odpowiednich wzorów postępowania, akcentowanie znaczenia społecznej aktywności i zaangażowania². Społeczeństwo obywatelskie rozumiane jako społeczeństwo, w którym zespół instytucji oraz różnego typu dobrowolnych, spontanicznych organizacji, związków i stowarzyszeń jest podstawą samodzielnego, wolnego od ingerencji państwa rozwoju obywateli, a zarazem stanowi wyraz ich własnej aktywności³, nie powstaje i nie rozwija się w sposób naturalny i samoistny – musi być i jest budowane za pomocą odpowiednich narzędzi czy mechanizmów, może powstać i istnieć w określonych warunkach, które tworzą: infrastruktura społeczna i swoisty „duch obywatelski” jego członków. Jak zauważa Marek Migalski, na infrastrukturę społeczeństwa obywatelskiego składają się takie elementy, jak poszanowanie własności prywatnej, decentralizacja systemu politycznego, rządu prawa, liberalne rozwiązania w ekonomii, gwarancje wolności osobistych i politycznych, w tym wolność mediów, niezależne sądownictwo, trójpodział władzy, wolne wybory do ciał przedstawicielskich itp. Elementy te są jednak wyłącznie polityczno-społeczną konstrukcją społeczeństwa obywatelskiego, które nie może istnieć i funkcjonować bez dopełniających je elementów, takich jak aktywność i prospołeczne nastawienie obywateli, obowiązywanie zasady konsensusu w rozwiązywaniu sporów między poszczególnymi jednostkami i grupami społecznymi oraz wiedza i racjonalność członków owego społeczeństwa⁴. Media są jednym z kluczowych elementów procesów politycznych i społecznych w systemach demokratycznych – uczestniczą w przekazywaniu i interpretowaniu wydarzeń, umożliwiają ich subiektywne, krytyczne postrzeganie, pełnią funkcję edukacyjną – analizują wydarzenia, wyjaśniają meandry zjawisk i procesów politycznych, socjalizują obywateli, funkcję kontrolną – prowadzą niezależną analizę poczynań władzy i przekazują odbiorcom krytyczne relacje na ich temat, są wreszcie platformą debaty publicznej – umożliwiają prezentację opinii różnych środowisk, ugrupowań politycznych, sprzyjają informacyjnemu pluralizmowi⁵. Mogą przez to odgrywać niebagatelną rolę zarówno w

¹ M. Agnosiewicz, *Społeczeństwo informacyjne*, www.racjonalista.pl.

² P. Piotrowicz, *Dziennikarstwo obywatelskie*, [w:] *Dziennikarz z naszych...*, s.16.

³ K. Dziubka, *Społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Leksykon politologii*, (red.) A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2003, s. 414.

⁴ Marek Migalski formułuje ciekawą definicję społeczeństwa obywatelskiego, do której wielokrotnie będzie się odwoływał w niniejszym szkicu. Wydaje się, że zaproponowane przez badacza ujęcie problemu oddaje jego istotę i pozwala jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie czym jest społeczeństwo obywatelskie. M. Migalski dowodzi, że dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego konieczne są dwa elementy – infrastruktura owego społeczeństwa oraz „duch obywatelski” jego członków (aktywność i prospołeczne nastawienie obywateli, obowiązywanie zasady konsensusu w rozwiązywaniu sporów między poszczególnymi jednostkami i grupami oraz wiedza i racjonalność członków owego społeczeństwa. Takie ujęcie problemu jest interesujące także z punktu widzenia badań nad wpływem dziennikarstwa obywatelskiego na kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, pozwala bowiem wskazać na te zadania mediów obywatelskich, które bezpośrednio łączą się z umacnianiem infrastruktury społecznej oraz „ducha obywatelskiego”. Dzięki temu można wyraźnie określić, jednoznacznie zdefiniować i wyodrębnić najważniejsze obszary wpływu środków masowego przekazu na tworzenie i właściwe funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego. Zob. M. Migalski, *Obywatel – Społeczeństwo – Demokracja*, Sosnowiec 2006, s. 22.

⁵ Por. B. Dobek – Ostrowska, *Miejsce i rola mediów masowych w systemach demokratycznych*, [w:] *Media masowe w systemach demokratycznych. Teoretyczne problemy i praktyczny wymiar komunikowania politycznego*, (red.) B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2003, s. 23–28.



tworzeniu właściwej infrastruktury społecznej, jak i w kreowaniu wartości czy upowszechnianiu postaw nadających treść pojęciu „ducha obywatelskiego”, a co za tym idzie sprzyjających budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Odwołując się do zastrzeżeń sformułowanych na wstępie niniejszego opracowania, trzeba jednak zwrócić uwagę, że stopień realizacji nakreślonych powyżej postulatów jest różny w przypadku różnych mediów. Współczesne środki masowego przekazu nie zawsze właściwie wywiązują się z zadań, jakie stawia przed nimi demokracja, jakich oczekuje od nich kształtujące się społeczeństwo obywatelskie. Media nie zawsze chcą i potrafią w pełni realizować swoje funkcje, szczególnie jeśli te o charakterze informacyjnym czy edukacyjnym zostają zdeprecjonowane przez rozrywkowe, a pogoń za zyskiem i chęć podniesienia za wszelką cenę słupków oglądalności wygrywa z rzetelnością, obiektywizmem i przywiązaniem do wartości profesjonalnego dziennikarskiego warsztatu. Dlatego też, niejako w odpowiedzi na te negatywne zjawiska obserwowane w mediach, zasadne wydaje się – o czym już była mowa – wspieranie sektora dziennikarstwa obywatelskiego jako tego, który najbardziej sprzyja realizacji zadań stawianych mediom w demokratycznych systemach politycznych oraz otwartych i obywatelskich społeczeństwach.

Będziemy więc rozumieć dziennikarstwo obywatelskie jako takie, które służy rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego, krzewieniu idei i wartości leżących u podstaw takiego modelu systemu społecznego. Chodzi tu przede wszystkim o działanie na rzecz aktywności obywatelskiej, promowanie inicjatyw społecznych, działalności pro publico bono. Nie ulega bowiem wątpliwości, że aktywność obywateli w sferze publicznej stanowi o trwałości i determinuje rozwój społeczeństwa obywatelskiego¹.

„(...) Co znaczy, że dziennikarstwo jest „obywatelskie”. Okazuje się, że to nic nowego, a prostota rozwiązania zniewala: masz po prostu informować. Ale nie tylko o tym, że twój burmistrz (wojt, prezydent) „spotkał się i wręczył”, że dnia... o godzinie... odbyło się uroczyste przekazanie”, a dwa tygodnie później „miała miejsce debata na temat...” albo że „przy ulicy... doszło do kolejnego zabójstwa na tle”. Masz informować o możliwościach! O tym, co można zrobić, aby z zyskiem zainwestować pieniądze. Jak się zorganizować, aby interwencje w obronie słusznych spraw nie były waleniem głową w mur. Skąd zdobyć środki na działalność stowarzyszenia czy fundacji. (...) Zdobywasz informacje i upowszechniasz je. Wszystkie, a nie tylko niektóre. I wtedy jest to z pewnością dziennikarstwo pro-obywatelskie, bo służy wszystkim zainteresowanym” – pisze Hanna Harasimowicz-Grodecka².

Zadaniem, ale także rysem charakterystycznym mediów obywatelskich i dziennikarstwa obywatelskiego jest wspieranie i promowanie niezależnych inicjatyw grup obywateli czy organizacji pozarządowych, kształtowanie poczucia akceptacji i zrozumienia dla ich działań, ale i postaw zaangażowania w tego rodzaju przedsięwzięcia. Media obywatelskie powinny dążyć do szerokiego włączenia swoich odbiorców w funkcjonowanie systemu politycznego. Dzięki przyswajaniu treści obywatelskich publiczność medialna może brać udział w podejmowaniu decyzji politycznych, uczestniczyć w ich realizacji, co sprzyja budowaniu zaufania obywateli do państwa, sprzyja legitymizacji systemu politycznego. Dziennikarstwo obywatelskie winno więc pełnić funkcję aktywizującą, której jednak – co szczególnie warto podkreślić – nie sposób oddzielić od edukacyjnej. Trudno wyobrazić sobie rozwinięte społeczeństwo obywatelskie złożone z aktywnych, zaangażowanych w działania pro publico bono jednostek, które nie posiadają wiedzy na temat funkcjonowania państwa, jego instytucji, własnych praw i obowiązków³. Nie wydaje się więc zasadne traktowanie społeczeństwa obywatelskiego w kategoriach opozycji wobec państwa, przeciwstawianie sobie tych dwóch obszarów, oddzielanie społeczeństwa obywatelskiego od sfery polityczności. Społeczeństwo obywatelskie jest swoistą strukturą samoorganizacji społeczeństwa znajdującą się na zewnątrz, ale na pewno nie odseparowaną od instytucjonalnych struktur państwowych, a przez to i od procesów czy zjawisk o charakterze politycznym⁴.

¹ M. Migalski, *Społeczeństwo...*, s. 14-15.

² H. Harasimowicz-Grodecka, *Dziennikarstwo jest obywatelskie?*, [w:] *Dziennikarz z naszych...*, s. 46-47.

³ M. Kaczmarczyk, *Kultura prawna a polityka (ujęcie funkcjonalne)*, „Pisma Humanistyczne” 2002, nr 4, s. 123-134..

⁴ C. G. A. Bryant, *Obywatelski naród, obywatelskie społeczeństwo, obywatelska religia.*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, (red.) J. Szacki. Kraków 1997, s. 210.



„(...) naiwne i powierzchowne jest definiowanie społeczeństwa obywatelskiego jako opozycji wobec państwa. Ich wzajemne relacje są nieporównanie bardziej zniuansowane i skomplikowane. To pierwsze nie może istnieć bez ochrony ze strony państwa, bez jego instytucji, bez całego oprzyrządowania, charakterystycznego dla współczesnego państwa liberalno-demokratycznego. Z drugiej strony, nasze demokracje wymagają istnienia społeczeństwa obywatelskiego, bez którego są jedynie pustym szkieletem, proceduralną fasadą, niezdolnym do życia i obrony przed zagrożeniami organizmem. Ich „dialektyczny” związek jest, być może, tajemniczą trwałości i sprawności państw zachodnich i dysfunkcjonalności naszych systemów politycznych” – stwierdza Marek Migalski.

Niezwykle istotna dla tworzenia, właściwego funkcjonowania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i jego instytucji jest zasada dążenia do konsensusu², poszukiwanie porozumienia, przede wszystkim w kwestiach społecznych i politycznych możliwego do osiągnięcia w wyniku szerokiej debaty publicznej. Rolą dziennikarstwa obywatelskiego będzie więc także – o czym już była mowa – tworzenie płaszczyzn debaty publicznej, inicjowanie jej poprzez zadawanie istotnych z punktu widzenia interesów społecznych pytań, stawianie problemów ważnych dla określonej społeczności.

Dziennikarstwo obywatelskie winno najpełniej służyć realizacji tej funkcji massmediów, którą Peter Glotz i Wolfgang R. Langenbucher określali jako pełnienie roli forum różnych poglądów i przekonań. Miała ona polegać przede wszystkim na uwzględnianiu, prezentowaniu w relacjach dziennikarskich opinii i interesów grup społecznych zaniedbywanych, niedostrzeganych czy niedocenianych przez instytucje władzy. Dziennikarze mają stać się dla tych grup „advokatem dialogu”³. Działanie mediów obywatelskich na rzecz społecznego konsensusu odbywa się także – co nie mniej istotne – na poziomie upowszechniania wartości i idei, bez których nie sposób osiągnąć konsensusu i trudno skutecznie prowadzić publiczną debatę. Należy tu wymienić takie wartości jak tolerancja, szacunek, solidarność, zrozumienie dla innych, otwartość na różnorodne poglądy, opinie, postawy. Poprzez promowanie odpowiednich wartości społecznych i politycznych media kreują pożądane z punktu widzenia społeczeństwa obywatelskiego postawy, które można by określić wspólnym mianem „postaw obywatelskich”. Najistotniejsze wydają się tu postawy aktywności społecznej i politycznej, poparcia wobec przemian demokratycznych, procesów budowania, a następnie umacniania społeczeństwa obywatelskiego, przy czym postawy te nie mogą być rozumiane i definiowane jako efekt indoktrynacji ideologicznej, lecz jako konsekwencja przyswojenia rzetelnej i funkcjonalnej wiedzy popartej racjonalnym uzasadnieniem oraz wzmocnionej przyjęciem i uznaniem wartości konstytuujących demokratyczne społeczeństwo i państwo.

Można by stwierdzić, że misją dziennikarstwa obywatelskiego jest wspieranie procesów budowania i umacniania społeczeństwa obywatelskiego i jego struktur. Realizacja tego założenia wymaga jednak od dziennikarzy uprawiających publicystykę obywatelską nie tylko rzetelnego opisywania rzeczywistości społecznej czy politycznej, służącego realizowaniu wskazanych powyżej funkcji, ale także różnych form zaangażowania się w sprawy będące przedmiotem publicystycznego zainteresowania. Dziennikarstwo obywatelskie i jego misyjność wymaga od osób uprawiających ten zawód nie tylko relacji, ale i uczestnictwa w działaniach prospołecznych, aktywności na rzecz dobra wspólnego. Monica Bowman i Lydia Bjornlund piszą na ten temat: „Tradycjoniści upierają się, że zadaniem dziennikarstwa jest po prostu informowanie społeczeństwa, lecz zwolennicy dziennikarstwa obywatelskiego argumentują, że to za mało, że nie wystarczy, by zachęcić ludzi do aktywności społecznej. Dziennikarze obywatelscy twierdzą, że sama informacja niewiele przyczynia się do rozwoju życia obywatelskiego. Aktualne tendencje panujące w sferze informacji i aktywności społecznej zdają się potwierdzać tę tezę. Ludzie bombardowani są informacjami z bardzo różnych źródeł. (...) Jednak ta mnogość informacji nie rozwiązała problemów społecznych, ani nie przekonała obywateli, aby włączyli się w społeczny proces podejmowania decyzji, i że nie ma mechanizmów, które poddawałyby różne sprawy pod

¹ M. Migalski, *Spółeczeństwo obywatelskie...*, s. 15-16.

² Tamże. Zob. też: E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?* [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1994, s. 11-12.

³ Zob. Z. Oniszczuk, *Kształtowanie się polityki medialnej (Medienpolitik) rządu RFN w latach 1949-1989*, Katowice 2002, s. 31.

społeczną debatę czy angażowały społeczność lokalną w działania samorządu. (...) Przy dochowaniu wierności tradycyjnym wartościom dziennikarstwa – szczegółowemu relacjonowaniu zdarzeń w odpowiednim terminie i precyzyjnej, bezstronnej analizie – to nowe podejście jeszcze szerzej realizuje misję dziennikarstwa, dążąc do włączenia się ludzi w debatę publiczną nad sprawami, którym dana społeczność musi stawić czoło¹.

Zaangażowanie mediów nie może być tu traktowane jako indoktrynowanie, nachalne perswadowanie, przekonywanie do takiego czy innego stanowiska, poglądu, opinii. Stanowi jedynie próbę zainteresowania określoną sprawą, ma zachęcać do dyskusji czy – idąc o krok dalej – działania na rzecz rozwikłania problemu, zwykle o charakterze społecznym. Chodzi tu o aktywną postawę dziennikarza, jego przekonanie co do słuszności formułowanych tez, postulowanych rozwiązań, sugerowanych form aktywności. Na tym wszak powinna polegać dziennikarska misja, dziennikarskie zaangażowanie w działalność na rzecz dobra wspólnego. Znaczenie i pozytywna rola dziennikarstwa obywatelskiego wynika m.in. z przekonania, zarówno dziennikarzy, jak i odbiorców środków masowego przekazu, iż media mogą i powinny być aktywnym uczestnikiem życia społecznego, pomagając ludziom w rozwiązaniu ich problemów². Dziennikarz staje się reprezentantem opinii publicznej, a właściwie konkretnego czytelnika, telewidza, radiosłuchacza, działa w jego imieniu, dba o interes jednostki – swojego odbiorcy. Nie bez przyczyny dziennikarstwo interwencyjne, a zatem dziennikarstwo, które z definicji zorientowane jest na pomoc odbiorcy medium w rozwiązaniu jego problemów – uznawane jest za jedną z ważniejszych form dziennikarstwa obywatelskiego. Interwencja prasowa stanowi gwarancję jednego z najstarszych praw obywatelskich – prawa do występowania ze skargami i wnioskami³. Odwołanie się do osądu opinii publicznej w tekście interwencyjnym ma na celu zwalczanie patologicznych zjawisk obecnych w życiu publicznym. Zakres przedmiotowy interwencji prasowej jest przy tym niezwykle szeroki, dotyczyć może każdej sprawy z obszaru życia społecznego czy politycznego, zwłaszcza działań instytucji publicznych⁴. Jak słusznie zauważa Tadeusz Kononiuk, interwencja prasowa jest powszechną i najłatwiej dostępną formą obrony interesów jednostki. Przede wszystkim dlatego winna być traktowana jako praktyczna, realna, namacalna forma realizacji obywatelskiej misji mediów.

Podjęcie próby zdefiniowania dziennikarstwa obywatelskiego, wskazania na jego cechy i wyróżniki, należy szczególnie mocno podkreślić, iż ten model publicystyki będzie realizowany najpełniej jedynie na poziomie mediów lokalnych. Można by nawet zaryzykować tezę, że nie ma mediów obywatelskich poza mediami lokalnymi, a zatem takimi, które są adresowane do jednej lub więcej, ale bardzo bliskich sobie społeczności, a ich treść najbliższa jest życiu bieżącemu, przeszłości i współczesności ludzi tworzących te społeczności, pozostających w szczególnego rodzaju więzi.⁵ Znaczenie mediów lokalnych we współczesnym systemie komunikowania społecznego systematycznie rośnie. Ma to związek z bardziej złożonym procesem społecznym, jakim jest renesans idei lokalizmu i regionalizmu.⁶ Proces ten stanowi – mówiąc w uproszczeniu – swego rodzaju odpowiedź na uniwersalizację postępującą na poziomie społecznym i włączającą zarówno jednostki, jak i społeczności lokalne w zjawiska zachodzące na szczeblu globalnym. W procesie tym istotną rolę odgrywają media, szczególnie drukowane, które są głównym środkiem komunikacji w ramach lokalnych społeczności.

Media lokalne stanowią tę część systemu medialnego, którą można wydzielić z jego całości na podstawie przeważającej zawartości związanej z życiem i funkcjonowaniem społeczności lokalnych⁷. Są one adresowane do jednej lub więcej, ale bardzo bliskich sobie

¹ M. Bowman, L. Bjornlund, Dziennikarstwo obywatelskie a samorząd lokalny, „Public Management” 1997, nr 3, s. 12.

² Tamże.

³ T. Kononiuk, Interwencja prasowa, „Studia Medioznawcze” 2002, nr 2, s. 32-40.

⁴ Tamże.

⁵ M. Gierula, B. Grzonka, Prasa lokalna w latach 1989-1991 (na przykładzie województw: bielskiego, częstochowskiego, katowickiego i opolskiego), „Zeszyty Prasoznawcze” 1992, nr 1-2, s. 121-122.

⁶ Więcej na ten temat zob.: M. Kaczmarczyk, Media lokalne w cieniu globalizacji?, [w:] System międzynarodowy. Koncepcje, wyzwania, perspektywy, (red.) M. Kaczmarczyk, A. Wentkowska, Sosnowiec 2006, s. 45-63.

⁷ M. Gierula, Rola prasy lokalnej w integracji małych miast i wsi, [w:] Prasa lokalna w budowaniu



społeczności, a ich treść najbliższa jest życiu bieżącemu, przeszłości i współczesności ludzi tworzących te społeczności, pozostających w szczególnego rodzaju więzi¹. Społeczność lokalna jest zbiorowością, która wytwarza silne więzi wewnętrzne spajające strukturę społeczną. Charakteryzuje się posiadaniem swoistej lokalnej tożsamości, poczuciem odrębności względem innych społeczności, a przez to identyfikowaniem sobie właściwych problemów, dylematów, oczekiwań. Także i z tego powodu społeczności lokalne mają własne potrzeby komunikacyjne, zaspokajane przez media informujące o sprawach dla nich ważnych, bo dotyczących bieżącego życia regionu czy – rzadziej – jego tradycji, przeszłości, a zatem źródeł lokalnej tożsamości. Dla lokalnych społeczności istotne jest, by media, adresujące do nich swoją ofertę tematyczną, nie tylko wypełniały ich prawo do informacji, ale także stanowiły trwałe i w pełni identyfikowalny element gminnej czy powiatowej struktury społecznej, uczestniczyły w życiu „małej ojczyzny”, umożliwiały rozwój lokalnych środowisk, pozwalały ludziom lepiej orientować się w procesach zachodzących w ich najbliższym otoczeniu.² Sylwester Dziki i Włodzimierz Chorążki wskazują na jedenaście podstawowych funkcji prasy lokalnej. Wymieniają wśród nich wszechstronną, bieżącą informację lokalną, kształtowanie lokalnej opinii społecznej, wspieranie lokalnej kultury, rozrywkę, działalność reklamowo-ogłoszeniową, promocję „małej ojczyzny”, promocję inicjatyw lokalnych, integrację środowiska lokalnego, pełnienie roli „trybuny społeczności lokalnej”, integrację społeczności, kontrolę władzy lokalnej.³

Realizację każdej z wymienionych funkcji, w szczególności zaś pięciu ostatnich, umożliwia i ułatwia dziennikarstwo obywatelskie z jego misyjnością, zaangażowaniem w promowanie wartości demokratycznych i rozbudzanie aktywności obywatelskiej, także – a może nawet przede wszystkim – na poziomie lokalnym. Można więc stwierdzić, że dziennikarstwo obywatelskie sprzyja pełnemu realizowaniu funkcji mediów lokalnych, ale i media lokalne umożliwiają implementację założeń obywatelskiego spojrzenia na dziennikarstwo.

Prasa lokalna posiada wiele specyficznych, sobie tylko właściwych cech, które w literaturze medioznawczej szczegółowo omówiono.⁴ Trzeba jednak w tym miejscu zauważyć, że media lokalne, chcąc właściwie i efektywnie realizować swoje zadania, muszą wypracować własny model funkcjonowania w ramach lokalnej społeczności, sprecyzować cele, zdefiniować funkcje, określić linię redakcyjną. Model dziennikarstwa, który będzie uprawiany w mediach lokalnych, w ogromnej mierze wpływa na to, w jaki sposób media te będą odbierane przez publiczność środków społecznego przekazu, czy zdobędą zaufanie i szacunek czytelników, staną się czynnikiem opiniotwórczym, zyskają wiarygodność. Sposobem na budowanie pozycji gazety lokalnej w jej środowisku, kreowanie więzi pomiędzy pismem a czytelnikami, wzbudzanie i utrzymywanie zainteresowania ofertą medium, umacnianie poczucia akceptacji dla jego treści, może być zwrot w kierunku dziennikarstwa obywatelskiego, wszak specyfika prasy lokalnej sprzyja – o czym już była mowa – pełnej realizacji założeń tego modelu publicystyki.

„W czasach, gdy społeczności lokalne nękają tysiące problemów społecznych, które dawniej kojarzono tylko z życiem w mieście, i gdy samorządy lokalne muszą sprostać sytuacji, w której kurczą się środki, jakie można by skierować na likwidację tych problemów, działacze samorządowi zwracają się o pomoc do mieszkańców kierowanych przez siebie jednostek – pisze Magdalena Żelaszczyk. Wiele samorządów zaczęło podawać procesy planowania strategicznego, rozwoju gospodarczego i planowania budżetu pod ocenę ludności. Innym zależy na poznaniu opinii społeczeństwa, wobec czego organizują badania ankietowe, badania zogniskowane w dyskusyjnych grupach sąsiedzkich, w których badani dzielą się swoimi opiniami. Najnowsze inicjatywy próbują przywrócić mieszkańcom ich pozycję prawdziwych partnerów do

społeczeństwa obywatelskiego. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu przy współudziale Izby Wydawców Prasy pod patronatem Marszałka Sejmu RP Longina Pastusiaka 21 września 2004, Warszawa 2005, s. 21.

¹ M. Gierula, B. Grzonka, Prasa lokalna...

² S. Michalczyk, Prasa samorządowa. Szkice prasoznawcze, Katowice 1996, s. 53.

³ S. Dziki, W. Chorążki, Media lokalne i regionalne, [w:] Dziennikarstwo i świat mediów, (red.) Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 130-131.

⁴ Zob. m.in.: M. Gierula, Polska prasa lokalna 1989-2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie, Katowice 2005, s. 24-47; Encyklopedia wiedzy..., s. 174; W. Chorążki, Prasa lokalna i sublokalna w Polsce 1989-1991, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3-4, s. 42-51;

rozwiązywania problemów oraz wytyczania zadań i celów. Cennym sojusznikiem w aktywizacji życia społecznego i odbudowy poczucia odpowiedzialności obywatelskiej może stać się wieloletni zagorzały antagonista wielu samorządów, a mianowicie media¹.

Na poziomie samorządowym media służą inicjowaniu i wspieraniu dialogu w ramach społeczności lokalnej, pomagają w kreowaniu porozumienia między różnymi instytucjami i władzami, sprzyjają tworzeniu postaw odpowiedzialnych za najbliższe otoczenie, dzielnicę, miasto. Dziennikarstwo obywatelskie to dziennikarstwo z definicji bliskie problemom zwykłych ludzi, stające po ich stronie. Reporter obywatelski może szybko dotrzeć do badanych i opisywanych spraw oraz osób, których one dotyczą, z bliskiej, bezpośredniej perspektywy śledzić codzienność określonych grup i środowisk.² Publicystyka obywatelska rezygnuje z badania i relacjonowania zdarzeń na wysokim szczeblu uogólnienia, analizuje i opisuje życie społeczności lokalnej, bo i jest jego częścią, a dzięki temu znakomicie zna i rozumie specyfikę lokalnych problemów, dylematów, oczekiwań. Dziennikarz obywatelski nie jest anonimowy dla swoich czytelników, każdy może zgłosić się do niego ze swoim problemem, zasugerować temat, poprosić o interwencję.³ Fundamentalny dla dziennikarstwa obywatelskiego postulat „życia życiem swojej publiczności” może być w pełni zrealizowany tylko w mediach lokalnych. Chodzi tu przede wszystkim o przekazywanie lokalnej opinii społecznej informacji z różnych obszarów aktywności publicznej miasta czy regionu (prasa relacjonuje wydarzenia o charakterze politycznym, kulturalnym, gospodarczym, kryminalnym itp)⁴. Ale istotne w wypełnianiu misji dziennikarstwa obywatelskiego, a zatem dziennikarstwa, które nie tylko informuje i dokonuje publicystycznej analizy rzeczywistości społecznej, ale także mobilizuje do działania w imię ogólnego dobra, zbiorowych interesów i wartości demokratycznych, będzie również włączenie się medium w funkcjonowanie określonej społeczności. Szerokie możliwości w tym zakresie daje aktywność społeczności lokalnej, dlatego tak ważne jest, by gazeta czy rozgłośnia, pozostając elementem systemu komunikowania lokalnego, stanowiła nie tylko kronikę rzeczywistości, ale była ośrodkiem nowych wartościowych inicjatyw obywatelskich, wspierających budowanie społeczeństwa obywatelskiego na poziomie gminy czy powiatu.⁵ Lokalne media obywatelskie powinny wspierać partycypację członków danej społeczności lokalnej w jej szeroko rozumianym życiu publicznym.

Rolą dziennikarstwa obywatelskiego w społeczności lokalnej będzie także tworzenie platformy debaty publicznej na poziomie lokalnej struktury społecznej, lokalnego systemu komunikowania. Ważne, by lokalne pisma umożliwiały członkom społeczności wypowiedzenie się w ważnych dla niej sprawach, komentowanie wydarzeń, wymianę poglądów, spostrzeżeń, opinii na temat problemów miasta czy regionu. W ten sposób media obywatelskie nie tylko zapewniają swoim odbiorcom realizację prawa do informacji, ale także ekspresji czy krytyki, nie mniej ważnego z punktu widzenia interesów demokratycznego systemu społecznego czy politycznego. Dziennikarstwo lokalne w jego obywatelskim wariantcie przyczynia się więc do rozwoju aktywnych społeczności lokalnych, a przez to budowy społeczeństwa obywatelskiego. Stanisław Michalczyk pisze na ten temat: „Trudno jest mówić o rozwoju demokracji lokalnej bez jawności życia politycznego i gospodarczego w obrębie – powiedzmy – gminy, bez wymiany poglądów i opinii, bez możliwości formułowania i publicznego wyrażania krytyki niektórych działań lokalnego establishmentu, bez możliwości publicznego formułowania i dyskusowania programów rozwojowych. Jawny i publiczny obieg informacji w tym względzie powinien aktywizować do uczestnictwa w tym procesie jak najszersze grupy zamieszkałe na danym obszarze. Rozwój komunikowania lokalnego powinien sprzyjać „wyjściu” informacji z gabinetów i biur do mieszkań, przedsiębiorstw i ulic. Innymi słowy, rozwój tego komunikowania powinien

¹ M. Żelaszczyk, Media przeciwko przemocy. Wystąpienie na konferencji „Przeciwdziałanie patologiom społecznym i podnoszenie poziomu bezpieczeństwa publicznego”, Śląski Urząd Wojewódzki, Katowice, luty 2001. Cyt. za: www.epr.pl.

² P. Garbarczyk, Telewizyjne dziennikarstwo obywatelskie, [w:] Dziennikarz z naszych..., Warszawa 2000, s. 34-35.

³ P. Piotrowicz, Dziennikarstwo..., s. 16.

⁴ M. Józko, Prasa lokalna i regionalna jako element społeczeństwa obywatelskiego, [w:] Media lokalne a demokracja lokalna, (red.) J. Chłopecki, R. Polak, Rzeszów 2005, s. 105-118.

⁵ R. Kowalczyk, Prasa lokalna..., s. 520.



przyczynić się do realizacji postulatu upodmiotowienia społeczności lokalnych. (...) Rozwój komunikowania lokalnego może spowodować przelamanie bierności polityczno-gospodarczej obywateli (...).¹

Realizacji tych postulatów służą przede wszystkim lokalne media obywatelskie. Trzeba bowiem podkreślić, że nie każda gazeta lokalna uprawia ten model dziennikarstwa, nie każda stawia sobie za cel rozwój i umacnianie demokracji, promowanie wartości obywatelskich czy kształtowanie postaw aktywności publicznej w ramach społeczności gminy czy powiatu. Zdarza się, iż pismo lokalne, chcąc zwiększyć sprzedaż i stać się bardziej atrakcyjnym dla szerokiego kręgu czytelników, ewoluje w kierunku gazety popularnej, stawiającej na rozrywkę, unikającej tzw. ambitnych tematów. W tego rodzaju pismach, które można by nazwać lokalnymi tabloidami, brakuje publicystyki, rzadko pojawia się tematyka kulturalna, społeczna, gospodarcza, dominuje za to plotka i sensacja.² Gazety te próbują na poziomie lokalnym powiełać sukces takich tytułów jak „Fakt”, „Super Ekspres” czy „Nie”, kierując się głównie kryterium zysku i nie zwracając uwagi na rzeczywiste potrzeby, problemy i oczekiwania lokalnych społeczności. Tego rodzaju pismom obce są wartości dziennikarstwa obywatelskiego, tak jak obca jest troska o aktywizację społeczności i włączanie jej w procesy publiczne. Trudno określić także mianem mediów obywatelskich te gazety lokalne, które są w pełni uzależnione od władzy samorządowej, służą jej jako trybuna prezentacji programów i dokonań, narzędzie propagandy i politycznej walki. Nie może być mowy o lokalnym dziennikarstwie obywatelskim tam, gdzie prasa nie jest niezależna, a model stosunków między lokalną władzą a medium ma charakter dyrektywno-cenzorski, czyli taki, w którym urzędnicy samorządowi (dysponenci pism) starają się wywierać bezpośredni wpływ na treść publikacji prasowych.³ W tym modelu dziennikarska swoboda jest mocno ograniczona, często zdarza się stosowanie cenzury prewencyjnej, ingerowanie w teksty, sugerowanie tematów i „wydźwięku” materiałów.⁴ Podobne media nie są w stanie realizować podstawowych funkcji dziennikarstwa obywatelskiego, nigdy nie staną się trybuną debaty publicznej, nie będzie w nich miejsca na pluralizm informacyjny, poglądy i stanowiska przedstawicieli różnych opcji. Ich wiarygodność, a przez to wpływ na kształtowanie opinii i postaw członków społeczności lokalnej jest niewielka. Podobne pisma, realizując przede wszystkim zadania polityczne i propagandowe, nie mają ambicji funkcjonowania w ramach lokalnej struktury społecznej jako jej aktywny element, nie stają się ośrodkiem animacji obywatelskiej, kreowania czy promowania pozytywnych inicjatyw publicznych, integrowania grup obywateli wokół idei czy zadań cennych z punktu widzenia interesów środowisk lokalnych. Warunkiem istnienia mediów obywatelskich na szczeblu lokalnym będzie więc ich niezależność pozwalająca – co bardzo ważne – skutecznie realizować jedną z podstawowych funkcji środków społecznego przekazu – funkcję kontrolną. Media obywatelskie muszą wypełniać zadania związane z kontrolowaniem poczynań lokalnego establishmentu, analizować i krytycznie oceniać lokalne zjawiska polityczne czy gospodarcze. Wolna, rzetelna prasa lokalna skutecznie nadzorująca aparat samorządowy ma decydujące znaczenie dla zapobiegania zjawiskom dyfuzji i deprawacji władzy lokalnej.⁵

Magdalena Żelaszczyk diagnozuje postawy współczesnej prasy: „Konkurencja na wolnym rynku mediów owocuje często negatywnymi skutkami: pogonią za sensacją, splotem

¹ S. Michalczyk, *Prasa...*, s. 8.

² Przykładem podobnego czasopisma może być tygodnik „Nowe Wiadomości Zagłębia” wydawany w Sosnowcu od stycznia do kwietnia 2005 roku. Pismo, chcąc konkurować z obecnym na rynku od blisko 50 lat tygodnikiem informacyjno-publicystycznym „Wiadomości Zagłębia”, starającym się realizować model dziennikarstwa obywatelskiego, postawiło na sensacyjność przekazywanych na swoich łamach treści. Poruszało problemy kontrowersyjne, bulwersujące, pisało o politycznych skandalach, lokalnych aferach, rzadko odnotowując wydarzenia pozytywne, wartościowe dla lokalnej społeczności. Ztracało przy tym obiektywizm i dystans do relacjonowanych spraw, coraz częściej uprawiając polityczną propagandę, jawnie opowiadając się po stronie jednej opcji politycznej. Taki profil gazety nie zyskał akceptacji czytelników, a tygodnik zniknął z rynku po ukazaniu się zaledwie kilku numerów.

³ Więcej na ten temat zob. S. Michalczyk, *Środowisko dziennikarskie śląskiej prasy samorządowej, „Sejmik Samorządowy” 1996, nr 3/4, s. 12.*

⁴ Tamże.

⁵ S. Michalczyk, *Prasa...* Zob. też: A. Piekara, *Decentralizacja i samorządność społeczności lokalnych a lokalna jakość życia, „Samorząd Terytorialny” 1995, nr 5, s. 58.*

przekazu, manipulacją faktami. Rzadko sięga się do źródeł konfliktów, do refleksji moralnej i etycznej. Stacje telewizyjne prześcigają się w epatowaniu widza aktami przemocy, agresji. Modny staje się nieskrępowany naturalizm – dla chorych emocji widzów wykorzystuje się tragedie ludzkie, korzysta z wulgarności i ekshibicjonizmu. Ostra konkurencja na wolnym rynku prasy i mediów elektronicznych z jednej strony zmusza je do szybkiej reakcji na zdarzenia i do wzrostu profesjonalizmu. Ale jednocześnie tempo i chęć wygrania z konkurencją sprawia, że często materiały prezentowane w mediach stają się płytkie, bez refleksji i konfrontacji z wartościami etycznymi i moralnymi. Trwa wieczna pogoń za sensacją. Pospieszne media nie wyjaśniają, nie starają się sięgać do źródeł konfliktów i zdarzeń. Nie równają w górę, lecz odpowiadają często na prymitywne gusty i odruchy ludzkie. Programy informacyjne epatują krwią, dosłownymi relacjami z wypadków, zamachów, ludzkich tragedii. Pokazywanych z nachalną wścibskością, bez taktu i szacunku dla ofiar, dla ludzkiego bólu”¹.

Dziennikarstwo obywatelskie może stać się realną alternatywą dla tego rodzaju oferty medialnej. Jego sukces w wielu krajach świata, w tym rosnąca popularność w Polsce, świadczy o potrzebie spluralizowania mediów, uzupełnienia ich oferty o przekazy niekomercyjne, propubliczne, tworzone w poczuciu misyjności, z natury rzeczy pozytywne, konstruktywne i bliskie sprawom tzw. zwykłych ludzi. Budowaniu sektora dziennikarstwa obywatelskiego sprzyja renesans mediów lokalnych, zaangażowanie instytucji państwowych i organizacji pozarządowych na rzecz kreowania społeczeństwa obywatelskiego, wzrost świadomości obywatelskiej społeczeństwa, ewolucja jego kultury prawnej i politycznej w kierunku modelu uczestniczącego. Publicystyka obywatelska stanowi alternatywę zarówno dla dziennikarzy, jak i odbiorców mediów nie akceptujących postępującej komercjalizacji środków przekazu, ogólnego obniżenia poziomu treści w nich przekazywanych, tworzenia dystansu pomiędzy kierującym się wyłącznie kryterium zysku medium a jego publicznością traktowaną jako źródło dochodu dla wydawcy. Media obywatelskie adresują więc swoją ofertę do osób, które wierzą w społeczną misję masmediów, oczekują od dziennikarzy nie tylko informacji czy rozrywki, ale także zaangażowania, komentarza, wyjaśnienia, poparcia dla określonej idei czy inicjatywy, słowem postawy aktywnej, zorientowanej na potrzeby społeczne, stawiającej ludzi i społeczeństwo w centrum swojego zainteresowania. Dziennikarstwo obywatelskie to dziennikarstwo dobre – profesjonalne, ambitne, ciekawe, służące czytelnikom, rodzące się z obywatelskich motywacji, a przez to – jak żadne inne – umacniające demokrację i jej wartości.

Literatura

- 1) Dziennikarz z naszych stron. Media Obywatelskie, (red.) M. Kozakowska-Kędziarska, Warszawa 2000.
- 2) Media masowe w systemach demokratycznych. Teoretyczne problemy i praktyczny wymiar komunikowania politycznego, (red.) B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2003.
- 3) M. Gierula, Polska prasa lokalna 1989-2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie, Katowice 2005.
- 4) Ani książkę, ani kupiec: obywatel, (red.) J. Szacki. Kraków 1997.
- 5) R. Kowlaczyk, Prasa lokalna w systemie komunikacji społecznej, Poznań 2003.
- 6) S. Michalczyk, Media lokalne w systemie komunikowania: współczesne tendencje i uwarunkowania, Katowice 2000.

CIVIC JOURNALISM AND ITS CHARACTERISTICS

M. Kaczmarczyk

*Silesky University
(Poland)*

*e-mail:
michalkz12@wp.pl*

A new kind of journalism – civic – is gaining more and more significance in the times of the Internet and can obtain the key role in the social communication in the society of future. In Poland the civic journalism is going through initial stages of its development. The article is a study of the phenomenon of civic journalism.

Key words: Internet, portal, blog, journalism civic, local press, civic society.

¹ M. Żelaszczyk, Media przeciwko...